

stycznego dla zwolenników aplikacji Kuhnowskiej teorii paradygmatów w historii nauk ścisłych do humanistyki. McGinn wyraźnie sprzeciwił się stosowaniu modelu rozwoju nauki Kuhna do wiedzy humanistycznej.

Na marginesie *Ethics, Evil, and Fiction* chciałoby się dopisywać glosy wzbogacające zakres analizowanego materiału (np. o dylematy artysty w *Nieznany arcydzieło* Honoriusza Balzaka czy – z literatury polskiej – o kwestię zła raczej doświadczanego niż wybranego, zła skumulowanego w tradycji rodzinnej, a zmaterializowanego w portrecie z opowiadania Gustawa Herlinga-Grudzińskiego *Don Ildebrando*) i pytania o ewentualność ekstrapolacji umiarkowanie konserwatywnych wniosków autora na debaty nad pojęciem prawa naturalnego. Rozszerzenie treści, szczegółowe ukazanie historii poruszanych problemów (i to zarówno w dziejach filozofii, jak i w dziedzictwie literackim) odbywałoby się jednakże ze szkodą dla przejrzystości pracy.

Urodzony w 1950 roku McGinn doktoryzował się w Oksfordzie i obecnie pracuje na Wydziale Filozoficznym Rutgers University w Stanie New Jersey. Zajmuje się epistemologią, metafizyką, bada w szczególności twórczość filozoficzną Wittgensteina (<http://philosophy.rutgers.edu/people/faculty/cmccginn>). W popularnonaukowej książce o tzw. *mind-body problem*, *The Mysterious Flame* (New York 1999) McGinn posługuje się parabolą – dialogiem jak w powieści fantastycznonaukowej. Kosmici spierają się o to, z czego zbudowani są ludzie: „Oni są wykonani z mięsa”. „Z mięsa” „Bez wątpienia... Oni skonstruowali maszyny. Mięso stworzyło maszyny” „Myślące mięso! Każesz mi uwierzyć w myślące mięso!” „Tak, myślące mięso! Świadome mięso! Kochające mięso. Marzące mięso. Mięso to wszystko” (<http://www.nytimes.com/books/first/m/mcgin-flame.html>). Autor wska-

zuje w literackiej formie, jak zdumiewającym, właściwie – niewytłumaczalnym zjawiskiem jest świadomość i mimo pomyłek w lokalizacji cytatów z klasyków filozofii, takich jak Arystoteles, Akwinata i David Hume, z powodzeniem mobilizuje czytelnika do myślenia właśnie dzięki literackim walorom pracy (opinie z recenzji Galena Strawsona z Jesus College w Oksfordzie opublikowanej w Internecie pod adresem: <http://www.nytimes.com/books/99/07/11/reviews/990711l-strawst.html>).

Reasumując, przyznać wypada, że główną zaletą prac McGinna wydaje się atrakcyjność dydaktyczna wywodów, a nie – odkrywczość tez. Wyraziście popularyzuje on klasyczną problematykę filozofii moralnej raczej niż rewolucjonizuje refleksję etyczną. Taki jednak jest charakter działalności humanisty: swoim współczesnym przybliża on raczej odwieczne problemy, formułuje nienowoczesne pytania, zaś zadowolenie ze strictly naukowych odkryć pozostawia przyrodnikom.

Dorota Heck

PRAKTYKI OPOWIADANIA:
BOGDAN OWCZAREK, ZOFIA
MITOSEK, WINCENTY
GRAJEWSKI, (red.) UNIVERSITAS,
Kraków 2001, s. 391.

Budowanie wszelkiego rodzaju teorii jest działalnością nie tylko badawczą. Pociąga za sobą tworzenie coraz to obszerniejszego słownika, który wchłania pojęcia, struktury myślowe i strategie interpretacyjne obejmując swym spojrzeniem obce tereny nauki. Teoria rodzi się z pojedynczych spostrzeżeń, które z czasem sumują się i dojrzewają w system, w którym od czynności epistemologicznych przechodzi się do ontologicznych konsta-

tacji. Jest to droga, którą przeszła na przykład poetyka od czasów Arystotelesa po Todorova. Przewartościowanie strukturalizmu wiązało się również z wyczerpaniem pewnego słownika. Klasyczny słownik teorii literatury przestał być przekonujący. Był to moment, kiedy karierę w literaturoznawstwie zaczęło robić pojęcie narratologii. Czy narratologia jest teorią rozumianą jako pewien system dający możliwość całościowego opisu zjawisk literackich, a może w ogóle wszelkich doświadczeń ludzkich?

Wydany niedawno zbiór *Praktyki opowiadania* będący sumą wystąpień konferencyjnych w maju 1999 na Uniwersytecie Warszawskim oraz prac uczestników seminarium zorganizowanym przez Zespół Antropologii Opowiadania na warszawskiej polonistyce, świadczyć może o tym, że teoria opowiadania nie stanowi domeny jedynie literaturoznawców, ale obejmuje inne myślowe sfery działalności człowieka. W zbiorze tym kilkakrotnie pada przekonująco uzasadnione stwierdzenie, że ludzkie poznanie ma charakter narracyjny. Od takich konstatacji dzieli nas już krok do stwierdzeń typu: nie ma nic poza opowiadaniem albo istniejemy, ponieważ opowiadamy. Aby jednak można było sformułować takie zdania, wcześniej musiało powstać wiele spostrzeżeń z nieco węższej perspektywy. Zatem co jest przedmiotem wspomnianego zbioru?

Praktyki opowiadania przekonują o użyteczności teorii narracyjnej w różnych dziedzinach badań. Począwszy od literaturoznawstwa kognitywnego zorientowanego na badanie struktur psycholingwistycznych, poprzez orientacje mitologiczne, strukturalno-semiotyczne, poststrukturalne, perspektywę antropologiczną, po historiozofię rozumianą jako szczególnego rodzaju opowieść. W tomie znajdują się również artykuły bardziej szczegółowe, dotyczące np. reklamy, teorii gier albo *Żywotów świętych* Piotra Skargi.

Bogdan Owczarek w artykule wstępnym przedstawia najnowszą historię refleksji narratologicznej wskazując jednak na dwa podstawowe paradygmaty badawcze: semiotyczny i kognitywny. Zaś moment rozpoczęcia oddziaływania metod narratologicznych na inne dziedziny wiedzy humanistycznej wyznaczyć można na lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte, kiedy to do głosu dochodzą poststrukturaliści, z ogólną krytyką nastawienia synchronicznego. Narratologia akcentuje aspekt dynamiczny ludzkiego poznania, określając je jako działanie otwarte. Owczarek formułuje zdanie, że antropologia opowiadania byłaby narratologią różnych praktyk kulturowych. Prezentowana tu szeroka perspektywa narratologiczna zostaje szczegółowo uargumentowana w tekście Jerzego Trzebińskiego *Narracja jako sposób rozumienia świata*. Narracja stanowi naturalny sposób rozumienia świata, jest ukształtowaniem reprezentacji poznawczej w umyśle człowieka. Schemat poznawczy stanowi wypadkową tego, co statyczne – pewnym pojęć i definicji i tego, co dynamiczne – reguł operowania nimi. Model poznawczy odpowiada modelowi narracyjnemu. Zatem struktura ludzkiej wiedzy jest determinowana przez narracyjny sposób widzenia świata. Nasz umysł szuka, interpretuje, uzupełnia, zniekształca – tworzy konstrukcje o charakterze narracyjnym. Konstatacje Trzebińskiego mają charakter ogólny, odnoszą się do całej sfery aktywności umysłowej człowieka. Uczony przedstawia epistemologiczną teorię narracji. Na pytanie: jak poznajemy świat, odpowiada: poprzez narrację.

Twierdzenie, iż poznanie świata ma charakter narracyjny, pojawia się również w innych artykułach, przy czym słowo świat można rozumieć na kilka sposobów. Na przykład z perspektywy psychologicznej będą to stany naszej świadomości. Barbara Bokus przyjmując psycholingwistyczny punkt widzenia przedsta-

wia koncepcję linii i pola narracji poszerzoną o pojęcia tzw. podwójnego pejzażu: pejzażu akcji i pejzażu świadomości. Linia narracji odpowiadałaby mniej więcej czasowi, zaś pole narracji – przestrzeni, zarysowanych w świadomości myślącego opowieść (odbiorcy czy też nadawcy). Pejzaż akcji odnosi się do obiektu opowiadania, świadomości zaś do podmiotu wyrażającego dane treści. Bokus prezentuje podstawy struktur tekstów narracyjnych rezygnując jednak ze znanych pojęć teorii strukturalnej, takich jak świat przedstawiony i narracja. Marcin Wołk zaś badając pozycje narratora w tekstach pierwszoosobowych rozróżnia dodatkowo między narracją a opowiadaniem, czyli między dyskursywnością a fabularnością. Przy czym jego wnioski formułowane są w kategoriach strukturalistycznych. Psycholingwistyczna perspektywa przyjęta przez Bokusa w większym stopniu wydobywa zdarzeniowość literatury oraz podkreśla, że opowieść jest demonstracją subiektywności. To świadomość jest źródłem narracji, w niej formuje się reprezentacja zmiennej rzeczywistości. Bokus swoje wnioski oparła na empirycznych badaniach struktur mentalnych u małych dzieci.

Psycholingwiści twierdzą, że człowiek spośród innych istot żywych wyróżnia usensownienie świata za pomocą schematów narracyjnych. Z tym zagadnieniem wiąże się funkcjonowanie pamięci – jednej z podstawowych kategorii, która wiąże narratologię z psychologią. Jan Kordys w *Pamięć i opowiadanie* udowadnia, że pamięć jest konstrukcją, niezwykle ciekawym zapisem emocji i doświadczeń, ale opartym na mechanizmie selekcji rodzajem artefaktu. Pamięć przynależy do porządku kultury. Jest podstawą naszej tożsamości. Jesteśmy zbiorem wewnętrznych zapamiętanych narracji (także sposobów jej prowadzenia), które później przechodzą na zewnątrz w postaci mitów i opowieści. Przy czym na-

leży pamiętać, że nasza kultura podlega ciągłej rekontekstualizacji, narracje są niejako ruchem. Dlatego w badaniach antropologicznych tak ważną staje się analiza mitów. Dla Kordysa jednak literatura staje się płaszczyzną potwierdzania procesów neurotycznych zachodzących w ludzkim mózgu. Badacz zestawia owe procesy ze strukturami narracyjnymi i udowadnia, że za spójność narracji odpowiada sposób działania sieci neuronalnych, odpowiedzialnych za tworzenie świadomych konstrukcji z dochodzących do nas bodźców (również wspomnieniowych). Wywód Kordysa jest mocno osadzony w empirii; podaje m.in. wyniki badań zaburzeń neurotycznych i ich konsekwencje w tworzeniu narracji, wyjaśnia procesy kodowania i reprezentacji doświadczeń. Każde wspomnienie ma charakter wielowarstwowy, tworzy ścieżki heterogeniczne. W mózgu istnieje mnogość śladów pamięciowych zachowanych w sieciach neuronalnych (wydarzeń, emocji, fragmentów przestrzeni). Jednakże literaturoznawcze aspekty pamięci nie do końca poddają się wyjaśnieniom biologicznym. Przedstawiane tu wnioski tworzą bardzo ogólną ramę dla całego uniwersum wypowiedzi, nie uwzględniają przeprowadzonego już niejednokrotnie przez różne szkoły literaturoznawcze rozdziału między sztuką narracji a codzienną praktyką mowy. Poza tym zastosowanie nauk empirycznych do badań nad literaturą zazwyczaj prowadzi do podporządkowania literatury tym naukom. Powstaje sytuacja przemocy, która swe źródło ma w przypisywaniu prawdziwości twierdzeniom opartym na eksperymencie, a nie na fantazji literackiej. Z takim przekonaniem walczyli np. formalści czy fenomenolodzy przeciwstawiając się psychoanalizie.

Współczesna lingwistyka może mieć również wpływ na koncepcję genealogii literackiej. Bożena Witosz w artykule *Miedzy opowiadaniem a opisem* propo-

nuje odejście od arystotelesowskich podstaw typologii genologicznej zakładającej przynależność na bazie cech obligatoryjnych, a zatem zakładający model idealny i tworzący klasyfikację statyczną, na rzecz teorii prototypów (Rosch, Wittgenstein). Prototyp nie jest abstrakcyjnym modelem, na którym mogą się wzorować kopie, ale empirycznym egzemplarzem centralnym, do którego można odnieść inne egzemplarze. Wyznaczenie centrum, ma charakter nieco arbitralny i być może w tym tkwi słaba strona tej teorii. Przy czym jest to typologia elastyczna, otwarta, lepiej sprawdzająca się w działaniach interpretacyjnych.

Osobną grupę tekstów w omawianym zbiorze stanowią artykuły wskazujące powiązania narratologii z historiografią. Wiek dwudziesty niesie ze sobą różnego rodzaju koncepcje historyczności, które mieszczą się między dwoma skrajnymi poglądami, że historia odkrywa, bądź stwarza fakty. Szczególnie doniosłe znaczenie miało wskazanie na retoryczne uwikłanie dyskursu historycznego (Barthes), a nawet na pewną jego literackość. Grzegorz Grochowski powołując się na poststrukturalistycznych autorytet Haydena White'a stwierdza, że historiografia nie jest dyscypliną *stricte* naukową. Teksty historyczne można podzielić na trzy ogólne kategorie: roczniki, kroniki i narracje historyczne. Dwa pierwsze rodzaje zapisów są bardziej obiektywne, choć ze względu na selekcję faktów, trudno mówić tu o całkowitej bezstronności. Najważniejsze są jednak same narracje, które usensawniają historię. Fakty, o ile nawet istnieją, same w sobie nic nie znaczą. Dopiero ich wybór, uporządkowanie według wybranego modelu fabularnego, skomentowanie ich w oparciu o jakąś koncepcję prawdy oraz w konsekwencji podporządkowanie pod działanie danej ideologii, stanowi właściwą działalność historyczną. Nawet wcześniejsze dziewiętnastowieczne modele upra-

wiania historiografii (Michelet, Ranke), w których tkwiło przekonanie o bezstronności i pełnym obiektywizmie, były także pewną narracją teoretyczną. Rezultatem analiz White'a stała się typologia działalności historiograficznej oparta na rozróżnieniu leżącym u podstaw tropów retorycznych, takich jak: metafora, metonimia, synegdocha i ironia. Grochowski mniema jednak, że ta typologia może być niepełna. White łączy podejście hermeneutyczne (szczególnie bliskie są mu poglądy Ricoeura) z postmodernistyczną krytyką historiografii. Grochowski określa tę postawę jako umiarkowany konstruktywizm. Zbliżenie historii i literatury, estetyzacja przeszłości niekoniecznie odbiera znaczenie tej pierwszej w odkrywaniu prawdy o człowieku.

Można powiedzieć, że powyższe stwierdzenia stanowią pewnego rodzaju filozofię historii. W zbiorze zaś obok tekstu Grochowskiego umieszczono artykuł Aleksandra Ochockiego pt. *Historia filozoficzna*. Dyskursu filozoficznego nie można nigdy odgraniczyć od czasu, w którym powstał. Filozofowanie to próba całościowego ogarnięcia, lecz ponieważ całkowity opis nie jest możliwy, wciąż dochodzi do aktualizacji, do wznawiania dyskusji nad tym, co wydawałoby się jest już zamknięte. Historyczność w filozofii polega na ciągłym przewyżnianiu zastanej tradycji, na przewartościowywaniu dotychczasowego dyskursu. Ochocki pisze na kilku stronach historię filozofii uwypuklając wpływ czynników społecznych i cywilizacyjnych na refleksję teoretyczną. Wypowiedź Ochockiego utrzymana jest w tonie eseistycznym, w stylu, który różni się znacznie od naukowości artykułu np. Barbary Bokus.

Anna Wiczorkiewicz w *Mowa słów i mowa rzeczy* śledzi historię rzeczy, które w zależności od tego, jakie człowiek wyznaczy im miejsce, przechodzą w znaki. Przy czym niektórym z nich nadaje się maksymalne znaczenie i przy-

należą wtedy do obszaru sztuki, innym zaś maksymalną użyteczność pozostawiając w obszarze praktyk codziennych. Pierwsza, skromniejsza ilościowo kategoria rzeczy znajduje swe miejsce w muzeach, galeriach. Przedmioty są tam oglądane, a nie używane. Przy czym należy pamiętać, że z punktu widzenia pragmatycznej teorii sztuki, wszelki opis jest użyciem przedmiotu, który bierze się pod uwagę. Wieczorkiewicz pozostaje jednak przy klasycznych rozróżnieniach i mówi o sztuce jako sferze pozostającej w uniwersum języka. Dzieła z czasem niejako obrastają kolejnymi interpretacjami. Ponieważ decyzja o przypisaniu rzeczom wartości muzealnej podejmowana jest współcześnie na mocy pewnych koncepcji myślowych, a nie jak dawniej wrażeńiowych, w centrum mowy sztuki mogły znaleźć się przedmioty codziennego użytku.

Inną grupę tekstów w *Praktykach opowiadania* stanowią wypowiedzi o charakterze ogólnokulturowym. Dla przykładu Zofia Mitosek stawia interesującą hipotezę, że temat rodziny (szeroko rozumiany) determinuje wszelkie fabuły. Rodzina jest zjawiskiem społecznym, które ma miejsce w każdej kulturze i stanowi ogólny model relacji międzyludzkich (mowy), dlatego u podstaw każdego opowiadania leżą motywy wywoływane stosunkami rodzinnymi. Wspomniane zjawisko najlepiej uwidoczni się w takim gatunku jak tragedia. Przebieg jednak każdej narracji (chodzi o uporządkowany model struktury narracyjnej, taki jak np. proponował Propp) jest zgodny z linią rozwojową rodziny. W mitach i Biblii stosunki rodzinne tworzą pierwsze opowieści. Kategorie pochodzące ze słownika skupionego wokół rodziny przenikają do tekstów ideologicznych, historycznych itp. Współcześnie kategorie te wychodzą z użycia, ze względu na upadek wielkich narracji; rodzina przestaje być centrum aksjologicznym. Mitosek jednakże nie

rozstrzyga, czy rodzinność jest uniwersum opowieści.

Janusz Krzywicki zaś podejmuje kwestie rozumienia dzieła w przestrzeni innej kultury niż ta, w którym powstało. Chodzi o francuskojęzyczną powieść afrykańską (teksty Camary Laye), które interpretowano m.in. w kręgu kultury europejskiej, rdzennie afrykańskiej czy islamskiej. Pytanie, czy kontekst interpretacyjny może całkowicie zmienić rozumienie tekstu, a w gruncie rzeczy sam tekst, jest stałym problemem dyskutowanym w kręgu zagadnień hermeneutycznych. Przy czym klasyczna hermeneutyka stawia w centrum zainteresowania horyzont czasowy. Krzywicki zaś podejmuje kwestie granic przestrzennych, przeniesienia utworu w obszar innego języka, obyczajów, innej cywilizacji. Takie przymieszczenie może prowadzić nie tylko do zmiany oceny, ale także do całkowitego niezrozumienia tekstu.

Egzotyczna kultura interesuje również Krzysztofa Marię Byrskiego, opisującego strukturę opowiadania scenicznego w teatrze staroindyjskim, który w tamtej tradycji nazywany jest jako ikoną świata. Chodzi o sztukę wyprzedzającą czasowo kulturę europejską. Jednakże mimo odmiennych pojęć opisowych, w samej narracji uwidacznia się homologia funkcjonalna wielu elementów utworu.

O szerokiej perspektywie prezentowanego zbioru świadczyć może również fakt, że obok siebie umieszczono artykuły: o narracyjnym aspekcie *Żywotów świętych* Piotra Skargi autorstwa Anny Kamińskiej i o wspólnych cechach narracyjnych w reklamie telewizyjnej. Uwagi o dziele Skargi prowadzą autorkę do ogólnych twierdzeń na temat fabularności tekstów hagiograficznych, a także powiazań *vitae* z innymi gatunkami literackimi. Interesujące wydaje się stwierdzenie, że hagiografia funkcjonująca przecież w kulturze powszechnie uważanej za homo-

geniczną, posiadała charakter eklektyczny (odgłosy tradycji judaistycznej, ale także antycznej). Zróżnicowanie genologiczne *Żywotów świętych* jest typowe dla tekstów hagiograficznych. Czy tekst współczesnej reklamy również jest zróżnicowany pod względem gatunkowym. Mirosław Łesyszak zastanawia się nad typologią reklamy biorąc pod uwagę zarówno aspekt formalny jak i semantyczny. Reklama to opowieść o świecie (najczęściej utopijnym, czyli jaki świat być powinien). Forma reklamy, ze względów pragmatycznych, powinna być mało skomplikowana, przezroczysta, ułatwiająca jednoznaczne odczytanie. Dlatego reklama przypomina mit. Mit daje świadectwo o prawdzie i tym samym kształtuje postawy ogólnokulturowe. Wprowadza porządek w miejsce chaosu. Efektywność reklamy mierzy się wpływem na ustrukturuwanie sfery marzeń, iluzji i popędów ludzi (konsumentów). Reklamę formułuje się w odpowiedzi na kryzysy dotyczące współczesnego człowieka (np. tożsamości, ról płciowych, wspólnoty – rodziny, plemienia, wolności itp.). Rzadko zdarza się, aby twórcy reklam wychodzili poza ów schemat utopii uwarunkowany popytem na lepsze życie – rzadko dochodzi do dekonstrukcji tradycyjnej reklamy. Jedynie reklama produktów firmy Benetton łamie ustalone konwencje pokazując brzydotę, śmierć i starość.

Zbiór zamyka tekst Teresy Dobrzyńskiej poświęcony Nabokowowi w stulecie urodzin pisarza. Autorka biorąc przede wszystkim pod uwagę *Wiosnę w Fialcie* pisze o probalistycznym charakterze twórczości Nabokowa, tj. o wpisanych w dzieło różnorodach możliwościach jego odczytania. Przy czym nie chodzi Dobrzyńskiej o użycie tekstu, jak to proponują neopragmatyści, ale o intencje tekstu, który zachęca do formułowania coraz to innych ścieżek interpretacyjnych, o odkrycie możliwych struktur znaczeniowych wpisanych w dzieło. Podejmowany tu pro-

blem należy do zagadnień związanych z poetyką odbioru. Krańcowymi zjawiskami w obrębie tego tematu są tzw. role *playing games*, o których pisze Olga Dawidowicz. Wspomniane zjawisko ma swoje korzenie w literaturze (proza Borgesa, teoria dzieła w ruchu Eco czy cielesne aspekty lektury u Barthesa), jednak przynależy do sfery kultury popularnej.

Jak widać *Praktyki opowiadania* stanowią zbiór tekstów o bardzo rozległym polu zainteresowań. Nie chodzi tylko o różnorodność zjawisk podejmowanych przez narratologię antropologiczną, ale również o sposób podejścia zabierających głos badaczy. Nie można wskazać w zbiorze jednej perspektywy metodologicznej ani światopoglądowej. Korzysta się z różnych wątków refleksji teoretycznej uzależniając ich przywołanie i użycie od skuteczności w udowadnianiu stawianych hipotez. Współczesne literaturoznawstwo i zdaje się wszelkiego rodzaju próby teoretyzowania, stają się coraz bardziej eklektyczne. Dzieje się tak m.in. ze względu na wzajemne oświeclanie odmiennych teorii, wymianę elementów poszczególnych słowników. Przykładem takiego rozszerzania granic danego typu refleksji jest prezentowany zbiór, w centrum którego stoi pojęcie narratologii. Narratologia – jako pewne pojęcie powstało w odniesieniu do zagadnień literaturoznawczych, w tej chwili jak widać staje ważnym pojęciem antropologicznym.

Marcin Pietrzak